

SI EWIA MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

WSZYSCY NA KONGRES!

Walny Zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi, odbyty w listopadzie 1936 roku, nałożył na władze związkowe obowiązek zwołania kongresu, w którym mogliby wziąć udział wszyscy członkowie Ruchu Młodowiejskiego.

Na mocy tej uchwały Zarząd Główny ustalił ostateczną datę kongresu na dzień 19 i 20 czerwca b. r., o czym Związkowcy zostali powiadomieni komunikatem, ogłoszonym w Nr. 50 „Siewu Młodej Wsi” z dnia 20 grudnia 1936 roku. Ponieważ uchwała zjazdu o urzędzeniu kongresu zapadła jednomyślnie, przy wielkim entuzjazmie wszystkich uczestników obrad, więc mamy prawo spodziewać się, że zarządzenie wykonawcze Zarządu Głównego trafiło do serc wszystkich Związkowców. Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że w terenie zostały poczynione starania, by kongres wypadł imponująco i mógł spełnić swoje zadania.

Przeświadczenie swoje opieramy na tym, że gdy w Nr. 4 „Siewu Młodej Wsi” z b. r. wezwaliśmy kolegów do składania ofiar na koszty ufundowania sztandaru, to posypały się dobrowolne składki z całego terenu Polski. Są one drobne, ale że płyną od ogółu Związkowców, przeto złożyły się one na poważną sumę.

Z łamów „Siewu Młodej Wsi” może się każdy czytelnik przekonać, że mimo biedy i niedostatku na wsi, Związkowcy doceniają znaczenie własnego sztandaru, jako symbolu walki i zwycięstwa ideałów Ruchu Młodowiejskiego, docenić też winni znaczenie kongresu, jako wielkiej manifestacji, ujawniającej dorobek Młodej Wsi w dziedzinie sprawności organizacyjnej, uświadamienia narodowego i twórczości kulturalnej. Kon-

gres będzie miał za zadanie zobrazowanie wielkiego dynamizmu Ruchu Młodowiejskiego, zademonstrowanie jego łączności duchowej z Armią i jej Wodzem Naczelnym Marsz. Śmigłym - Rydzem, oraz ma podkreślić doniosłość przygotowania bojowego młodego pokolenia wiejskiego. Kongres czerwcowy ma wykazać hart ducha i ciała młodzieży, ma być wyrazem naszego zapadu w dziele tworzenia nowej kultury społecznej, umiłowania życia gromadzkiego, oraz poczucia dyscypliny, zwartości wewnętrznej i karności organizacyjnej.

Środkami, prowadzącymi do wykonania całości zadań kongresu, będzie marsz oddziałów pieszych Związku do Warszawy z terenu całej Polski, urządzenie w stolicy widowisk, obrazujących kulturę ludową, poświęcenie Sztandaru Związku podczas uroczystego nabożeństwa, przemarsz uczestników kongresu przed sztandarem, przy wotrze kapeli ludowych i śpiewie pieśni regionalnych, oraz przyjęcie Deklaracji Ideowej Związku.

Wielki trud czeka każdego Związkowca w czasie tych ostatnich miesięcy. Musimy wszyscy dołożyć starań, by zakreślony program wypadł imponująco i mógł dostatecznie zobrazować siłę żywotną młodego pokolenia wiejskiego, zrzeszonego w naszej Organizacji. Musimy wyłożyć wszystkie siły, by uroczystość czerwcową mogła zaimponować żywiołową głębią kultury, potęgą ducha i siłą liczebną.

Czyńcie wszyscy przygotowania do kongresu, wykonywajcie sumiennie wyznaczone Wam zadania, byśmy mogli wystąpić w stolicy dostojnie i okazale.

Niech się szkolą muzykanci, niech rozbrzmiewają pieśni rodzime, niech się gotują zespoły teatralne do uświetnienia uroczystości. Pracujcie nad tym, by dzień 20 czerwca mógł się stać manifestacją radości i wesela, na przekór szarej rzeczywistości wiejskiej.

Niech się rozlegnie wsiowa nuta na ulicach stolicy i święci triumfy.

Niech zagrają skrzypki, bassetle i gęśle, gdy młodzież wiejska dziarskim krokiem będzie maszerować podczas defilady.

Wzorem ojców naszych, wolnych kmieci, ślijcie wici kongresowe do wszystkich Kół z wezwaniem:

„Wszyscy na Kongres do Warszawy w strojach świątecznych! Wszyscy na uroczystości poświęcenia sztandaru, ufundowanego z groszowych ofiar członkowskich!”.

Niech każdy doloży drobną cegielkę do uświetnienia uroczystości kongresowych przez wpłacenie drobnego datku pieniężnego i osobisty udział w pracach kongresowych.

Pamiętajcie, że cała Polska na nas patrzy i będzie nas oceniać po owocach naszych prac.

Stanisław Gierat



TYDZIEŃ MATKI I DZIECKA

Idzie wiosna. Jest ona symbolem nowego życia. Nic też dziwnego, że ta właśnie pora roku została wybrana niemal przez wszystkie państwa dla organizowania uroczystości dla uczczenia Matki.

W końcu maja i początkach czerwca w szkołach, przedszkolach i różnych organizacjach odbywają się uroczystości poświęcone matce i dziecku. Ale przede wszystkim organizowane są one w mieście. Na wsi to się jeszcze mało przyjęło. I myślę, że właśnie my, przodująca organizacja młodzieży, powinniśmy wprowadzić na wieś ten piękny zwyczaj organizowania uroczystości ku uczczeniu naszych matek.

Zwłaszcza, że nasze matki wiejskie na miłość i szacunek bardzo zasługują. A ich praca, poświęcenie czy zawsze jest oceniane przez otoczenie? Ile jest po wsiach tysięcy bohaterkich matek, które rezygnu-

ją ze wszystkich przyjemności życiowych, harują od rana do wieczora, odejmując sobie niemal od ust, byle tylko dzieci były ubrane, odżywiane, żeby mogły się kształcić i weszły jak najwyżej po szczeblach hierarchii społecznej.

Rozmawiają nieraz między sobą inteligenci chłopscy o ciernistej drodze, po jakiej szli do nauki, do wiedzy. I wtedy z największym rozczeniem mówią o swych matkach, które niosły nie tylko pomoc materialną, ale i moralną na tej drodze. Typ chłopki - matki, pełnej miłości i poświęcenia dla swych dzieci, znalazł odzwierciedlenie w literaturze pięknej.

Sewer w powieści „Matka” w pięknych, a prostych słowach odmalował prawdziwie wielki typ góralki Franciszki Smreczyńskiej, matki Władysława Orkana, pisarza chłopskiego i jej wytrwałość, upór,

BURZA WIOSENNA

Wiatr tehnął szeroko oddechem wiosny,
w drzemiące serce ziemi.

Ogniem złotawym zabłysnął,

Ogniem, idącym z dala — od chmur,
które swój uścisk —
silny... miłosny...

Krzeszą z błyskawic promieni.

Cisnął wiatr w pola szaleń pionunów
Ogromnym!...

Z siłą, wstrząsając ziemię
Dreszczem zbudzenia —
Wiosennym...

Deszcz lunął — w brudną powłokę zimy —
strugami...

Zmywając ziemi zaspane oczy,
Splukał rdzę z czarnych bruzd —
Grubych warkoczy, by rozlać na nich
Balsam wiosniany...

Glebo czarna...

Hej, glebo czarna, rdzawa, piaszczysta,

Jakiż ty urok, siłę —

Mieć w sobie musisz?...

Ciągnąć ku sobie ludzi miliony —

Każesz im marzyć — myśleć o sobie —

Łanami kusisz...

I mówisz do nich swymi ustami —

Ściernisk, wadolisk...

Kusisz znów rojem tych, co się znają —

Stąd — gdy kiedyś... w pocie... na cudzym

Ręce zdzierali — w upale słońca,

Jak w żarze ognisk...

Hej, glebo czarna, rdzawa, piaszczysta —

Skądże ta siła się w tobie mieści?

Że tęsknią do Ciebie — ludzie dniem, nocą

Zdzierają siły — po to, by kiedyś

Mieć zagon własny.

Z. Karczmarczykowski

trud w dążeniu do wykształcenia dzieci, do zrobienia z nich jak najbardziej pożytecznych ludzi.

Ewa Szelburg - Ostrowska w „Polnych Gruszach“ stwarza przepiękny typ młodej kobiety wiejskiej, która po śmierci męża samodzielnie wychowuje syna, przygarnia też sierotkę, dzieci nie tylko uczy, ale kształci ich dusze i serca. Nic też dziwnego, że tak kierowany syn mimo zaszczytów, jakie go spotkały zagranicą, jako artystę — wraca na wieś, by objąć skromne stanowisko nauczyciela wiejskiego, by w ten sposób jak najwydatniej pracować dla swych sióstr i braci.

Za najlepsze świadectwo, jak wielkie znaczenie w życiu wielkich ludzi mają ich matki, niech służy przykład z życia Napoleona I, cesarza Francji, który ze zdaniem matki więcej się liczył, niż z uwagami największych mędrców swej epoki.

Czy może być piękniejsze uczucie, jak miłość Józefa Piłsudskiego do swej matki, którą stracił, gdy miał lat 17, a mimo tego jednak uczucie to przetrwało do końca życia, — a Serce swoje ostatnią wolą u Jej stóp złożył.

Jakę genialną wychowawczynią musiała być Maria Piłsudska, jeśli jej wpływ moralny przetrwał przez tyle lat, a w chwilach największych trosk, zmagających się z sumieniem własnym i całego Narodu Józef Piłsudski zapytywał siebie, jak w takim wypadku radziłaby mu postąpić matka.

Macierzyństwo — to ból, cierpienie, to wyrzeczenie się częstokroć wszelkich przyjemności życiowych. Ale jakimże blaskiem otoczone jest macierzyństwo, gdy z syna, córki wyrasta wielki i szlachetny człowiek, miłujący tak matkę, jak Józef Piłsudski.

Dobłą i rozumną matką była słynna uczona Maria Curie - Skłodowska, która potrafiła łączyć prace

naukowe z obowiązkami rodzinnymi. Córka jej poszła śladami matki, osiągając również sławę naukową — poza tym pracując na polu publicznym (pierwszy we Francji wiceminister - kobieta).

My, jako organizacja społeczno - wychowawcza, uważamy, że podstawą całego narodu jest rodzina. Jakie będą rodziny, takie będzie całe społeczeństwo. Głową rodziny jest matka, ona kieruje rodziną, wychowuje dzieci, jest podporą moralną. Musimy dążyć do tego, żeby podnieść do najwyższej godności znaczenie matki w rodzinie, społeczeństwie i narodzie.

I dlatego myślę, że byłoby dobrze, gdyby za przykładem miast organizować na wsi Święto Matki. Tym powinny się zająć Sekcje Koleżanek, wciągając do współpracy całe Koło.

Jak wyglądałaby Akademia Matki?

Na taką uroczystość zapraszamy rodziców z całej wsi, prosząc o zajęcie pierwszych miejsc najstarsze i najbardziej szanowane matki. Jeśli chodzi o program uroczystości, to winny się nań złożyć: przemówienie okolicznościowe, później jakieś odpowiednie deklamacje i śpiewy. Należałoby wynaleźć jakąś sztukę, której bohaterką byłaby matka, możnaby zainscenizować jakąś pieśń ludową lub utwór w rodzaju „Matka“ Sewera. Bardzo dobrze byłoby odczytać jakiś urywek z pism Józefa Piłsudskiego, w których pisze On o swej matce.

O ile na wsi jest przedszkole, to byłoby dobrze, żeby wzięło ono udział w tej uroczystości. Wtedy bowiem matki ucieszyłyby się, że najmłodsze pociechy też umieją „grać“. Jeśli nie ma przedszkola, to można by wziąć grupę dzieci i nauczyć je jakiejś sztuki lub deklamacji.

Po skończonej uroczystości dobrze byłoby obda-

NA SZTANDAR CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

złożyli:

Koło Młodzieży Wiejskiej Gulin, pow. Radom — 1.50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej Słupica, pow. Radom — 2.10 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej Jeżowa Wola, pow. Radom — 1.30 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej Łąkoć, pow. Puławy — 1.50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej Rogowiska, pow. Puławy — 2.85 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej Pożóg, pow. Puławy — 1.32 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej Józefin, pow. Chełm — 1.35 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej Zakrze, pow. Siedlce — 5.00 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej Zbuczyn, pow. Siedlce — 2.00 zł.

Konferencja instruktorów w Lublinie — 10.80 zł.

Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej — 20 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Derewnej, pow. Kobryń — 5 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Ostromeccu Szlach., powiat Kobryń — 93 gr.

Gryciukowie w Horodcu, pow. Kobryń — 2 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Ostrówku, powiat Kosów Poleski — 1.55 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Kolońsku, pow. Kosów Poleski — 1 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej Filipowce, pow. święciański — 1.50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej Mchy, pow. Krasnstaw — 1.50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej Radziemice, pow. Miechów — 4 zł.

Powiatowy Związek Młodej Wsi w Pińczowie — 23.90 zł.

Powiatowy Związek Młodej Wsi w Makowie Mazowieckim — 10 zł.

Gminny Związek Młodej Wsi w Zurominie, pow. Sierpecki — 2 zł.

Stanisław Barwiński — Brzesko Nowe, woj. Krakowskie — 1.50 zł.

Józef Bździon, Kozłów, pow. Miechów — 2.50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej Otrębusy, pow. błoński — 2 zł.

Prezydium Walnego Zjazdu Związku Młodej Wsi pow. błońskiego — 7 zł.

Delegaci na Walny Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej, pow. błońskiego — 10,75 zł.

rować matki prezentami, zrobionymi przez córki i synów Kołowych. Jaka to byłaby radość.

A cały tydzień? Koleżanki winny postanowić, że przez cały tydzień będą jak najlepszymi córkami i swe ukochane matki będą zastępować w pracy, otaczać miłością i stwarzać jak najwięcej przyjemności.

Tak powinien być zorganizowany Tydzień Matki. Może są inne projekty i ujęcie, napiszcie o nich, Koleżanki, byle prędzej, bo maj, czerwiec się zbliża a w tych miesiącach to drogie święto musimy zorganizować.

Halina Brzuskówna

CO NAM DADZĄ WARZYWA Z WŁASNEGO OGRÓDKA?

Czy każda z koleżanek, która spotkała się z masowym nawoływaniem do zakładania ogródków warzywnych przez różne organizacje, działające na terenie wsi, zastanawiała się, dlaczego one to robią?

Pewnie nie każda. Bo pomimo nawoływań — nie u każdej jest ogródek warzywny, bardzo wiele z nich do tej pory nie mogło się zdobyć na to, by mały kawałek ziemi przeznaczyć pod warzywa.

Musimy więc w pierwszym rzędzie zastanowić się nad tym, co w tych marchewkach czy groszkach jest takiego, że wszyscy jednogłośnie wykrzykują, jak na komendę: „Sadźcie warzywa, jedzcie warzywa!“ No, ostatecznie, dobrze, jak sadzić, to sadzić, ale poco? Otóż przede wszystkim chodzi o to, że wieś niedostatecznie i niewłaściwie odżywia się. Że setki dzieci na wsi w okresie rośnięcia i rozwijania się cierpią na krzywicę (angielską chorobę) i później

wyrastają z nich słabi, cherlawi ludzie. A cóż może być ważniejszego, jak zdrowie człowieka, które, pomijając już poszczególne jednostki, ma taką doniosłą rolę, jeżeli chodzi o siłę i moc całego społeczeństwa?

Na czym powinna polegać właściwość pożywienia? Przede wszystkim na tym, żeby organizmowi ludzkiemu dostarczyć tych wszystkich składników, z których zbudowane jest ciało ludzkie, a więc: białko, tłuszcz, węglowodany, sole mineralne, błonnik i witaminy. Obok pokarmów pochodzenia zwierzęcego, znajdujemy te składniki w pokarmach roślinnych. Ponieważ wielokrotnie o produkty zwierzęce jest trudno na wsi, więc musimy się uciekać do pokarmów roślinnych i tak: białko znajdziemy w grochu, fasoli, soi, bobie, tłuszcz w ziarnkach słonecznika, dyni lub fasoli, a przede wszystkim w soi, której użycie w obecnych czasach coraz bardziej rozpowszechnia się, bo jest ona tania, urozmaica pożywienie i czyni je zdrowym, węglowodany (cukier) znajdziemy w niektórych jarzynach (marchew, kalarepa) oraz we wszelkich owocach.

Pozostałe składniki, jak sole mineralne, błonnik i witaminy, musimy czerpać głównie z owoców i jarzyn. Są one nie mniej ważne i lekceważyć ich nie można, bo brak ich jest przyczyną krzywicy u małych dzieci. Pokarmami najbogatszymi w witaminy i sole mineralne (specjalnie żelazowe) są jarzyny liściaste zielone, jak: szpinak, jarmuż, sałata i kapusta, oraz czerwono zabarwione: pomidory, marchew, rzodkiewka — wysuwam je na pierwszy plan dlate-

KSIAŻKI NADEŚLANE.

Stanisław Brzozowski: Elementarz dla ogrodników i amatorów ogrodnictwa. Wydawnictwo Stowarzyszenia Pracowników Księgarskich.

Jan Lebkowski: Oranżeria (szklarnia). Wydawnictwo Stowarzyszenia Pracowników Księgarskich.

Jan Witkiewicz-Koszczyk: Dom biblioteki gminnej. Wydawnictwo Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy.

Leon Bykowski: Biblioteki publiczne w Ukrainie radzieckiej. Wydawnictwo Popierania Bibliotekoznawstwa im. M. Goczałkowskiej.

ANTONI ZACHEMSKI

JAK SIE DWAJ CHŁOPI BEZ FAJKE STOWARZYSYLI

Poniżej, za zgodą Antoniego Zachemskiego, niezrównanego gawędziarza podhalańskiego, wydrukujemy wyjątek z Jego książki pt. „Gęśle z Jawora“¹⁾ zawierającej szereg przepięknych gawęd podhalańskich.

Przed wojną to sie do Hamaryki inacej jeżdżowało, jak teraz. Downiej, kie sie chłop do Hamaryki broł, to i noród miał gwary dość. Jechoł cłek trzy, styry tyżnie, no toś wiedziół, ze jedzies i ka jedzies. Teroz, bez te wojne, to sie syćko jakosi zonacyło. Byle baba jedzie i zajedzie. I jak jedzie? Tu je

dziś w Polsce i nim pies ogonem myrdnie już je w Hamaryce.

He, mocny — kany, jeżdżowało sie to downiej... Kie se choćkie zboce, co mi sie przytrefiło, bok ta w tej Hamaryce pore casów był, to mie jescé dziś śmiech biere, choć to już roki...

Do Hamaryki to sie mi niecudnie jechało, bo ta cłek ani do pańskiego odzienia przyucony nie był, ani we świecie nie bywoł. Na sifkacie²⁾ ta tyz cosi chybiało, alek zaś miał przy sobie pięćdwadścia talarów, to mi ta już ci wierniejsi wielgiego wstrętu nie robili.

Dojechołek.

Po seści rokak dostaje od baby list, coby sie do kraju wracać, ze se z gazdówką nimoze rady dać, ze to, ze tamto, coby sie ino wrócić. Zedyć, myślę se, kie jechać, to jechać, to pojade. Hamaryke znom, dudków sie ta cosi zarobiło, jakby — rzeke — kie jako padło, no to sie cłek wróci i bedzie.

¹⁾ „Gęśle z Jawora“. Nakładem Ogniska Krakowskiego Związku Podhalań.

²⁾ Dokument emigracyjny (prz. r.).

go, że sole żelazowe, zawarte w nich, mają ogromnie doniosłe znaczenie przy wytwarzaniu czerwonych ciałek krwi w organizmie człowieka, brak zaś tych ciałek powoduje anemię albo blednicę u ludzi.

Jarzyny takie, jak ogórki, dynie, buraki, cebula, kalapera, kalafior, pietruszka, selery, pory, są nie mniej ważne, są też przydatne ze względu na zawarte w nich sole mineralne, a wszystkie razem, cała olbrzymia „rodzina ogrodowa” jest skarbnicą witamin.

Gdy przejrzymy wszystkie warzywa, wtedy zobaczymy, że tendencje, przejawiające się wśród coraz szerszych kręgów społeczeństwa, nie są tylko wymysłem, ale powstają w wyniku długoletnich badań i doświadczeń, wynikłych z konieczności życiowych. Każda gospodyni, która sadi u siebie warzywa, stosuje je w codziennym pożywieniu. Wie od dawna, jaką korzyść przynoszą, jak ułatwiają jej

ułożenie spisu potraw na jeden, ba, w ilu wypadkach unika ona słuchania wyrzekań i skarg domowników, że są głodni.

To też dobrze będzie, gdy wszystkie koleżanki, nie należące do zespołów P. R., lub konkursowych ogródków warzywnych Kół Gospodyń Wiejskich, na własną rękę będą zakładały u siebie małe ogródki warzywne, gdzie by znalazły się wszystkie wyżej wymienione warzywa, żeby nie było na przyszłość tego, że gdy się zorganizuje kurs gotowania, lub przetworów — to nie ma produktów własnych i trzeba kupować je w mieście, albo program kursu zmieniać. Zresztą nie chodzi już nam tylko o kurs, ale przede wszystkim o to, by warzywa rozpowszechniać i stosować w codziennym jadłospisie.

A. Pomianowska

JAK SIAĆ WARZYWA?

W związku z wysiewem warzyw, podaję kilka praktycznych uwag, jak i kiedy należy wysiewać nasiona poszczególnych warzyw. Przede wszystkim należy zrobić plan, gdzie i jakie rośliny wysiejemy. Trzeba również zwrócić uwagę na to, że niektóre rośliny możemy uprawiać jako przedplon, jak np. szpinak, sałatkę, inne jako międzyplon np. rzodkiewkę, a jeszcze inne jako poplon np. kalarepę. Stosując międzyplon czy poplon, uzyskujemy to, że cały okres od wiosny do jesieni ziemia stale jest wyzyskana. Doskonale można zastosować np. uprawę równorzędną pomidorów i rzodkiewki: wczesną wiosną wyznaczamy rzędy pod pomidory, licząc odległości 90 cm rząd od rzędu, a w rzędzie co 60 cm. Zaraz wbijamy paliki w tych miejscach, w których mamy posadzić pomidory, by po tym nie deptać posianej rzodkiewki. Pośrodku międzyrzędzi wysiewamy rzodkiewkę.

PRZYGOTOWANIE TERENU POD SIEW

Powierzchnię ogrodu warzywnego należy porządnie wyrównać grabiami, znacznikiem lub sznurem wyznaczyć rzędy, następnie motyką czy też grabiami wykonać rowki

zależnie od pożądanej głębokości. Rowki powinny być proste i o jednakowej głębokości wzdłuż całego rzędu, gdyż w przeciwnym razie — jedne nasiona będą głębiej, drugie płycej, co spowoduje nierównomierne ich wschodzenie.

Przy wysiewie należy zwrócić uwagę na odporność danej rośliny na przymrozki. I tu wyróżniamy trzy grupy roślin:

1. Odporne: cebula, szczypiorek, pietruszka, rzodkiewka, szpinak.
2. Wrażliwe, ale też odporne: buraki, marchew, kalafior.
3. Więcej wrażliwe: fasola, pomidory.

Najwcześniej, a więc już w pierwszej połowie kwietnia wysiewamy szpinak, rzodkiewkę, pietruszkę, później trochę (za tydzień czy dwa) marchew, buraki, a w końcu fasolę. Fasolę wysiewamy dopiero w drugiej połowie maja ze względu na jej wielką wrażliwość na przymrozki.

Wysiewane nasiona powinny być czyste i o dużej sile kiełkowania. Co do czystości, to już „na oko” możemy je ocenić, gorzej z siłą kiełkowania, ale nabywając nasiona

Wsiodek na si³) i jadę. Alek ta som nie jechał, bo norodu wselinijakiego było moc: Angliki, Miemcy, Madziary, Słowioki i jacy som ta jest. Z Polokem tom sie już nimóg stretnąć. W piersy dzień, jak my na morzu byli, tok se w kajubce siedziół som. Dobrze mi było i ślebobnie. Ale już rano przyseł drugi. Ktoz wie, co za jeden — myśle se — bo przyodzionko miał dość fajne. Trza sie bedzie obryktować troske, coby nie myślał, że z byle dziadem siedzi. Wymyłek sie, wygolił, oporządził, patrze, a ten drugi już do książki patrzy i cygara kurzy. Ho, kiedyś ty tu — rzeke — taki pon, to i jo niegorsy. Wyjonek rękiwicki, cok jeszcze w Cikagu lo baby kupił, okulary na nos wsadził, siadom prociw niego z cygarem i biere się zaś do gazet. Anglicko⁴) była, no to moziecie wiedzieć, cok sie ś-niej docytolt. Siedzieliśmy tak ze dwie godziny. Djabli mie na to syćko brali, ale coż, z panem sie

jechało, trza było pana strugać. Ku południu przychodzi do nas taki mały bojs i pokazuje, że niby obiad gotowy.

— Jes — powiada mój spółnik.

— Jes, gutbaj — mruknął i jo, bok ta zaś telo anglickiego liznon.

Pożrelimy na sie, on na mnie, jo na niego i zaś sie bieremy do gazet. Niedługo my ta w nie patrzeli, bo i jo swoją zwyobyrtował już na syćkie strony. Po małej kwili on wychodzi. Cosi do mnie przebełkotoł. Jo mu przykiwnon, że niby rozumiem, bo mi przecie nierzec było sprostokem się pokazać, ale mie zaroz tak cosi pikło, że to pewnie będzie jakisi Anglik. Trza go wymiarkować. Po obiedzie przedkładom mu swoją gazetę i pokazuje palicem na litery, cy niby rozumie.

— Jes olrajt — ośmioł sie zaroz i biere się do cytanio.

— On je — myśle se — Anglik. To my sie tu bassamdrut duzo oba dogodome...

³) Okręt.

⁴) Angielska.

w porządnym zakładach, mamy więcej pewności co do ich dobroci, niż co do nabytych u pierwszej lepszej straganiarki. Często nasiona są źle przechowywane — czuć je stęchlizną, albo też mają pomarszczoną skórę, czy też kolor zmieniony. Przy nabywaniu nasion na wszystkie te rzeczy należy zwrócić baczną uwagę.

Po wysianiu nasion przykrywamy je grubszą lub cieńszą warstwą ziemi — mniej więcej 3 do 4 razy grubiej od średnic danego ziarna (np. szpinak siejemy na głębokość 1 cm. a fasolę — na 4 cm.). Następnie ubijamy i, o ile jest dość ciepło, podlewamy, gdy pogoda zimna — podlewanie zbyteczne.

Strona estetyczna urządzonego ogrodu warzywnego nie powinna również być pominięta: rzędy muszą być równe, paliki od pomidorów jednakowej wielkości, white w ten sposób, by jedno kryły drugie.

O pielęgnacji warzyw pomówimy innym razem.

Helena Stańczykowska

MIĘDZY NAM I

Kol. Jadzia z Piotrkowskiego:

Z radością przeczytałam list koleżanki, w którym piszecie o projekcie powołania do życia spółdzielni wyrobu kilimów. Bardzo dobrą myśl Koleżanka powzięła, aby przed stworzeniem tej spółdzielni zorganizować kilka wykładów z dziedziny techniki prowadzenia spółdzielni. Chociaż bowiem Koleżanka sama zna zasady działania i ma praktykę, to jednak koniecznym jest, aby i reszta członkiń zaznałomiła się z tymi rzeczami. W sprawie przydzielenia prelegentek pragniecie się zwrócić do Związku „Społem”. Szuszenie. Radziłabym zwrócić się do Ligi Kooperatystek.

Najlepiej, aby koleżanka napisała na adres Centralnego Związku Młodej Wsi, podając termin i tematy, a my się zorientujemy i wyszukamy odpowiednią prelegentkę. Sądzę, że koszty przejazdu będziecie musiały pokryć same, lecz może uda mi się załatwić to inaczej.

Czekam na odpowiedź z niecierpliwością i życzę jak najpomyślniejszych wyników pracy.

Janina Okołowiczówna

ZASTOSOWANIE BETONU W BUDOWNICTWIE WIEJSKIM

Obok dużych stosunkowo zalet posiada beton i swoje wady. Dobrze trzyma się w miejscach narażonych na wilgoć, a zwłaszcza w fundamentach, kregach studziennych czy piwnicach, dobrze wytrzymuje nawet duże obciążenia,

łączy się mocno z żelazem, ale jest równocześnie materiałem tak dalece spoistym i twardym, że brak mu tej porowatości, jaką posiada cegła lub drzewo. Brak porowatości, to znaczy brak drobniutkich, pustych komórek wewnątrz,

Uwaga, Związkowcy!

Już wyszła z druku broszura instrukcyjno-programowa p. t.:

„PLANOWANIE PRACY W KOLE MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ”,

praca zbiorowa pod red. kol. R. Tyczyńskiego, wydana przez Związek Młodej Wsi województwa Warszawskiego.

Broszura obejmuje całokształt prac w Kole Młodzieży Wiejskiej. Liczy 240 stron. Cena 1.20 zł.

Neale coż było robić. Jako my ta już mogli, tak my jechali. Jo se ino cygara pokurzował, a okulary poprawiał, coby mi w djaski nie zjechały z nosa, bo kiez jo ta ze szklami chodził. Lo dziadka — jek to kupił, bo mi syćko odkazowali w listach jeze z oczami płono.

Jedziemy i jedziemy bez to morze już cośi seworły dzień. Troche się zaceno i kotwić. Ani słowa z kim przegodać, telo ino, co my se z tym Anglikiem upokazowali, a uprzyświadcali: „Jes!”. Mnie złości brały, bo to ani legnąć śleobodnie, ani nie, a tu trza było syćko po pańsku: do gazet bez okulary patrzeć, w rękawickak chodź, a do tego mi jesce i cygarów chybiło.

Zbocyłek se, ze jo przecie mom fajke, piekną fajeczkę z kohutkiem, taką wiecie, jakie to Prokon z Ratułowa miewoł. Na taką — rzeke — fajeczkę, to i Anglik ocyska wywali. Trza zakurzyć.

*Ta fajeczka z morskiej piany,
Mo cybusek wykręcany...*

Przyspiewołek se cichutko, nei zakurzyłek.

He, Jeziś Maryjka! Kie ten Anglik dożroł, kie sie porwie na nogi:

— A skądęś ty, bracie? — pyto sie.

— Jo z Dzianisa!

— Psiokrew... dyć jo z Witowa.

Trza było tam wte być i trza było widzieć, co sie snami robiło. Kielo wideku i serokości na morzu, telo było nasej uciechy.

— Cemuześ sie tyz zaroz po ludzku nie obezwol — pytom sie pote tego Anglika z Witowa.

— A ty cemu?

— Ne bo jo myślał, żeś ty prawdziwy Anglik, boś to na syćko mioł ino „Jes”.

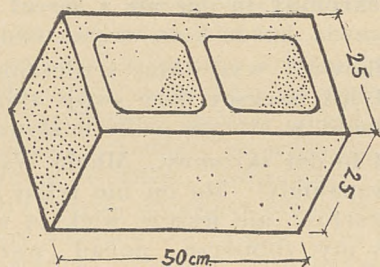
— A jo samo to myślał o tobie.

I pomyślicie se, tele easy wroz my jechali, co jeden to hrubszy Anglik i dopiero fajki trza było, coby nos stowarzysła.

które zawierają powietrze i utrudniają przenikanie zimna lub ciepła po przez ściany. Beton jest materiałem zwartym — na wzór kamienia — i podobnie, jak kamień łatwo przemarza.

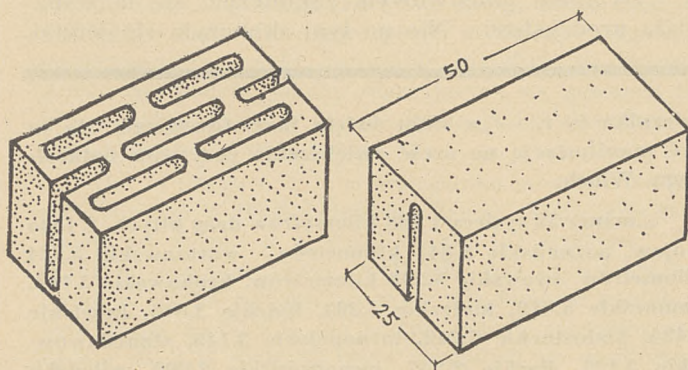
Znane jest wszystkim budownictwo z pustaków. Najdawniejszy typ pustaka posiada 2 duże kanały wewnątrz (rys. 1). Mają one na celu: zmniejszenie ciężaru pustaka, zaoszczędzenie materiału i ocieplenie budynku przez zamknięcie powietrza wewnątrz ściany. Okazało się jednak, że budynki wznoszone z pustaków tego rodzaju, bardzo łatwo przemarzają; na zimnych ścianach osiada zaś para i skrapla się w postaci rosy. Wszystko to razem powoduje, że w budynkach z pustaków nadzwyczaj łatwo o wilgoć.

Mylnym jest mniemanie, że beton wytwarza wilgoć, ale jak wyjaśniłem, wilgoć powstaje wewnątrz budynku przez skraplanie się pary, wydzielanej przy oddychaniu, lub tworzącej się w czasie gotowania. Im bardziej przemarza ściana, tym łatwiej tworzy się rosa, a nieraz cieknie nawet po ścianach.



Rys. 1. Pustak dwukanałowy.

Pierwsze więc próby zastosowania pustaków w budownictwie mieszkaniowym okazały się fatalne. Zaczęto jednak myśleć nad ulepszeniem pustaka i stworzono nowy typ. Znany on jest pod nazwą pustaka „Alfa” i posiada 3 rzędy kanałów mijających się, aby utrudnić przemarzanie (rys. 2). Jednak nawet pustak z 3-ma rzędami kanałów nie zabezpiecza budynku od przemarzania. Okazała się

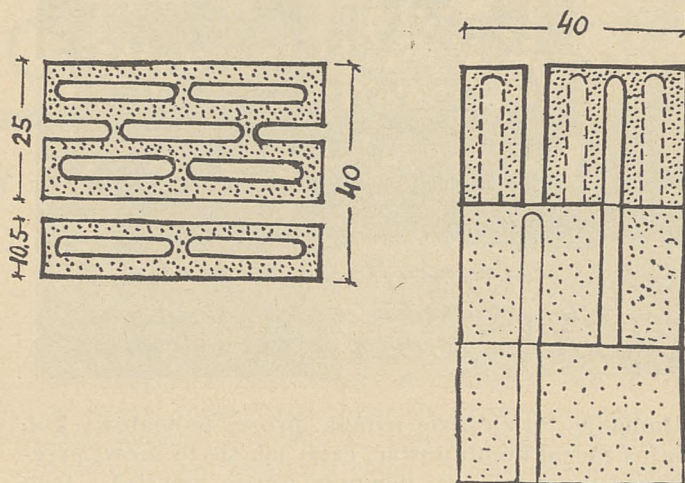


Rys. 2. Pustak „Alfa” z 3-ma rzędami kanałów zamkniętych z jednej strony; z lewej — otwory zwrócone do góry, z prawej — pustak odwrócony dnem do góry.

więc konieczność pogrubienia ściany; zamiast 25 cm. zaczęto stosować grubość równą 40-tu centymetrom, to znaczy — półtora pustaka (rys. 3). Przy tej grubości ściana zabezpieczona jest jako tako od przemarzania, ale skłonność do pocenia się pozostaje, z powodu braku porowatości.

Pustaki układane są w murze dnem do góry i łączone w ten sposób, żeby zachodziły jeden na drugi. Pomiędzy całym pustakiem, a połówką pozostaje pustka szerokości 4,5 cm., czyli — w całej grubości ściany znajduje się aż 5 rzędów pustych przestrzeni, których zadaniem jest utrudnienie przemarzania ścian.

Mieszanka betonowa na pustaki używa się w następującym składzie: 1 część cementu, 4 cz. piasku i 8 cz. żwiru, albo: 1 cz. cementu, 5 cz. piasku i 10 cz. żwiru, jeśli piasek i żwir są zupełnie czyste, a pustaki mają być użyte do budynków słabo obciążonych. Na pomoście z desek (lub na wrotach od stodoły), należy odmierzyć najpierw potrzebną



Rys. 3. Ściana w 1,5 pustaka, na prawo — sposób wiązania pustaków w murze.

ilość piasku, dosypać cementu i mieszać, przerzucając piasek łopatami; po tym odmierzyć należy żwir i mieszać piasek ze żwirem — podobnie jak poprzednio. Do mieszanki suchej dolewać trzeba wody, aż beton zacznie zlepiać się przy ściśnięciu w garści, wówczas sypać można do formy i ubijać.

Na zakończenie zaznaczam, że pustaki nie są dobre do wznoszenia budynków mieszkalnych, ze względu na skłonność do utrzymywania wilgoci; nie należy również używać pustaków do budowy szkół. Pustaki mogą mieć jednak zastosowanie do budowy szop, składów, oraz takich zabudowań, dla których przemarzanie ścian nie ma znaczenia.

Franciszek Piaścik

Z KOŁA STUDIUJĄCEJ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

28 kwietnia b. r. o godzinie 20-tej (punktualnie) odbędzie się w lokalu C. Z. M. W. przy ul. Kopernika 30 zebranie miesięczne Koła Studiującej Młodzieży Wiejskiej z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania. 3. Referat p. t.: „Idea młodego pokolenia i jego rola w Polsce”. 4. Dyskusja. 5. Komunikaty. 6. Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Sekretarz:

(—) Z. Kaczmarczykówna.

Prezes:

(—) J. Wójcik

MŁODA WIEŚ NIŻAŃSKA NA ARMIEJ

W dniu 18 marca Młoda Wieś Niżańska przeżywała piękną uroczystość. Ażeby dokładnie zobrazować jej całość, trzeba zacząć od samego źródła. Na ostatnim Zjeździe Pow., który odbył się przy końcu ub. roku, Koleżanki i Koledzy uchwalili m. in. zebrać 50 zł. i przyczynić się tym małym datkiem do podniesienia poziomu uzbrojenia Armii Polskiej, w której przecież i chłopci z niżańskiego służyli i wiedzą co znaczy dobre uzbrojenie. Wniosek przeszedł przez



aklamację. Po zjeździe jednak, prezes powiatowy kol. Płatos zaczął kombinować, czyli jak się to mówi przewracać myślami i po pewnym czasie powstał z tego plan... który, jak jedni mówili, był nie do zrealizowania, a drudzy zcicha się cieszyli, że wreszcie temu „ludowcowi“ (tak w Nisku nazywają kol. Płatos) noga się powinie.

Jaki to był plan? Toż umyślił sobie kol. Płatos, żeby zamiast dawać pieniądze, przyśrubować zbiórkę i zrobić dla Armii ze setkę par rękawic.

Chciał to najpierw zrobić na spółkę z inną organizacją, ale brak było u tamtych zrozumienia. Zwołał więc Zarząd Młodej Wsi i postanowił, że Młoda Wieś własnymi siłami też coś potrafi zrobić.

Gdy tylko pierwsza wełna nadeszła, zabrały się koleżanki do roboty. Przeważnie siłami kol. kol.

nauczycielek przeprowadzono szereg kursów rękawicznarskich, na których ponad 100 koleżanek w nie długim czasie zrobiło 230 (dwieście trzydzieści) par rękawic, o których wojskowi mówili, że są „przepisowe“.

18 marca w dniu Imienin Naczelnego Wodza, Nisko przybrało charakter odświętny. Od samego rana ściągają z wszystkich stron powiatu koleżanki i koledzy. Idą złożyć swoją skromną pracę ukochanej Armii. A idą niektóre zdaleka, bo aż z Kamienia (22 klm. pieszo). Na dziedzińcu Szkoły powszechnej zebraли się już delegaci wszystkich Kół. Jan Zajac, chłop dziarski, z własnych rąk żyjący, który na nutach dobrze się nie zna, ale ze słuchu chór na trzy głosy, i to nie bylejaki prowadzi. Wspólna fotografia i wymarsz na dziedziniec wojskowy. Na miejscu jedna z koleżanek, wskazując na rękawice, przemawia do przedstawiciela Armii; podkreśla m. in.: **Panie Pułkowniku... skromny to dar ale z serca!** Następuje wręczanie rękawic, każde Koło wręcza swoje.

Pan Pułkownik wszystkim serdecznie dziękuje, poczym gdyż już wszyscy dary swoje złożyli, wygłasza przemówienie, w którym padły te słowa:

„Nie jest to dar skromny... Młoda Wsi! Zdobyłaś się na dar wspaniały! Ma on nie tylko swoją dużą materialną wartość, ale jeszcze większą wartość duchową, którą my, żołnierze, ponad wszystkie inne cenimy“ — zakończył swoje przemówienie okrzykiem: Niech żyje Wieś Polska! Okrzyk ten trzykrotnie podchwyciła obecna na dziedzińcu kompania wojska.

Następują okrzyki na cześć Armii oraz śpiew Młodej Wsi pod batutą kol. Jana Zajaca, pieśń o Rydzu Śmigłym, w której Młoda Wieś przyrzeka Naczelnemu Wodzowi, że w razie niebezpieczeństwa pójdzie z Nim na bój, na trud nie tylko jako z Wodzem Armii, ale także, jako z człowiekiem, którego Polsce dał Sam Komendant.

Hymnem państwowym zakończyła się ta wspaniała uroczystość. Nie na tym skończyła się jednak

Gazety piszą, że...

...podobno po stronie powstańców hiszpańskich walczy około 80 tysięcy ochotników włoskich. Napływ ochotników, mimo wprowadzonej kontroli międzynarodowej nie ustaje, i wkrótce cyfra ta ma osiągnąć 100 tysięcy.

...siły walczące w Hiszpanii wynoszą razem około 750 tysięcy ludzi. Po stronie rządu madryckiego walczy 20 tysięcy żołnierzy regularnej armii hiszpańskiej, 150 tysięcy milicjantów, 150 tysięcy rezerwistów i ochotników, 20 tysięcy ochotników zagranicznych w Międzynarodowej Brygadzie, czyli razem 340 tysięcy ludzi. Po stronie powstańców: 130 tysięcy falangistów, 100 tysięcy monarchistów, 40 tys. żołnierzy armii regularnej, 125 tys. wojsk marokańskich, 70 tys. Włochów, 30 tys. Niemców; razem więc około 395 tysięcy ludzi.

... do jakich absurdów prowadzi propaganda faszystowska, niech posłuży ten prawdziwy fakt. W mieście Neville, we Włoszech, wszyscy młodzieńcy, liczący ponad 22 lat, postanowili jednocześnie się ożenić — i to 28 paź-

dziernika b. r. — w dniu święta faszystowskiego. Ma to być manifestacją na cześć zwiększenia przyrostu naturalnego Włoch.

...mamy 59 tysięcy i 438 kilometrów dróg bitych. Z tego wojew. poznańskie 8.841 kilometrów, warszawskie 5.724 kilometrów, lwowskie 5.246 kilometrów, krakowskie 5.119, pomorskie 5.019, kieleckie 4.293, łódzkie 3.846, lubelskie 3.424, białostockie 3.242, tarnopolskie 3.149, stanisławowskie 3.125, śląskie 2.247, nowogródzkie 2.000, wileńskie 1.785, wołyńskie 1.340, poleskie 992 kilometrów.

...niepomyślny przebieg pogody w miesiącu marcu w przeważnej części Polski wpłynął na to, że w polu, rolnicy nie przystąpili do pracy. W niektórych okolicach Polski zasiewy zostały opóźnione o przeszło dwa tygodnie.

...Krakowska Izba Rolnicza organizuje 5-cio tygodniowe kursy dla Kół Gospodyń Wiejskich, Kółek Rolniczych oraz Kół Młodzieży Wiejskiej, celem przeszkolenia ludności wiejskiej w akcji letniskowej urządzono 20 Kursów w powiatach i przeszkolono już 381 osób.

praca Młodej Wsi Nizańskiej. Po uroczystości młodzież zebrała się w sali szkolnej i po referatach kol. kol. Płatosa i Libersbacha, postanowiła założyć spółdzielnię pracy wyrobów trykotarskich. Spółdzielnia ta ma ruszyć z miejsca w najbliższym czasie. Zapewni ona był materialny Koleżankom i Kolegom z biednej wsi nizańskiej.

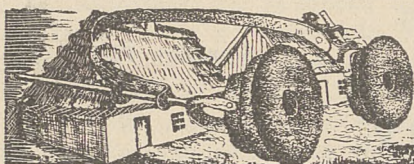
Pełni otuchy do pracy i wiary we własne siły, rozeszły się dzielne koleżanki i koledzy do swoich wiosek. Podczas kilkugodzinnej, pieszej wędrówki

rozważali wszystko dokładnie i zaciskając raz po raz pięści — powtarzając z uporem:

— Bieda a jednak wytrwamy!!!

Wytrwajcie!!! I Ty, Kolego Prezesie, któremu różni przeciwnicy ciągle kłody pod nogi wałają i ty, Kolego Janie Zającu, któremu przeciwnicy organizacyjni rewolwerami grożą i do okien w nocy strzelają, i Wy, wszyscy Koleżanki i Koledzy, którym Przyszłość Chłopska leży na sercu... Wytrwajcie!!!

L. L.



RADIO NA WSI

W SPRAWIE AUDYCJI WIEJSKICH

AUDYCJE ZŁE

W związku z audycjami dla wsi, nadawanymi w radio, chciałbym poświęcić kilka słów krytyki odnośnie ich treści, oraz ludzi, którzy je piszą czy też wygłaszają. Od dłuższego czasu przysłuchuje się tym audycjom, i — niestety — zadowolony z większej ich części nie jestem. Stwierdziłem również, że chłop, posiadający radiodbiorniki w mojej wsi i innych, słuchający zawsze tych audycji, wyrazili również niezadowolenie i dość ostrą krytykę.

Dla przykładu podam tu kilka audycji, które lepiej pamiętam, a które są typowymi okazami, wzbudzającymi w chłopie niechęć nie tylko do ludzi, wygłaszających je czy też piszących, ale również i do Polskiego Radia.

Pewnej niedzieli np. słuchałem audycji w programie dla wsi pt. „Znachor czy lekarz“. Sądząc z tytułu, miałem wrażenie, że będzie to pogadanka dobra i na czasie. Niestety — zawiodłem się. Sposób podania tych wiadomości przez prelegentkę oraz jej podejście do zagadnień wiejskich pozostawiały dużo do życzenia. Sądząc z tego, mam wrażenie, że prelegentka nie posiada pojęcia o rzeczywistości wiejskiej i bliżej wsi nie zna. Podawała rzeczy nawet dobre, ale chcąc, by z tego skorzystał chłop, trzeba znać jego możliwości materialne, jego sposób myślenia i reagowania na pewne rady i nauki. Naturalnie, nie obyło się, by prelegentka nie podała, jakoby zdarzających się pewnych faktów odnośnie leczenia na wsi, które ja też słyszałem, ale jako bajeczkę od swej babki...

Dn. 14 lutego r. b. inna prelegentka mówiła o konkursach zdrowia w chacie wiejskiej. Rzeczy, które mówiła, są znane od dawna, a w dużej mierze już zrobione. Przy czym w pogadance swej wytknęła cały szereg bolączek i wad w chacie wiejskiej, o czym wie również bardzo dobrze każda gospodyni, nie podała jednak sposobów zaradzenia złu i w dalszym ciągu gospodyni po wysłuchaniu tej audycji nie wie, co robić, by w chacie było cieplej, pogodniej i czystiej.

Sądzę, że lepiej by było i z większym pożytkiem dla radiosłuchaczy wiejskich, gdyby o konkursach zdrowia w chacie wiejskiej mówiła prawdziwa gospodyni, która właśnie takie konkursy robiła, przeprowadzała u siebie, a takie gospodynie są i te sprawy ujmą daleko lepiej i zrozumialej dla wsi, bo je same przeżyły i przepracowały. Dobrze mówić o porządkach w gospodarstwie, tylko trzeba również podać, jak zdobyć na to środki, względnie pogadankę przystosować do chłopskich możliwości.

Takie i tym podobne prelekcje czy pogadanki nie wzbudzają zupełnie wśród chłopów chęci do korzystania z radia, jako ze środka wychowawczego czy też uczącego, a to ze względów całkiem zrozumiałych.

W niedzielę, dn. 14 lutego r. b. nadawana była również audycja o konieczności oszczędzania. Dla szerzenia tak ważnej cnoty wśród obywateli, użyto — niestety — takiego sposobu, iż miało się wrażenie kpienia z chłopów. Bo kto słyszał, żeby dziś chłop przechowywał pieniądze w sposób, podany w „wywiadzie“. To należy już do przeszłości, a autorzy tym podobnych audycji ciągle chcą widzieć w chłopie dobrodusznego, skrobiącego się ciągle po głowie naiwniaczka. Dziś już chłop wie doskonale, co to są takie instytucje, jak P. K. O., K. K. O., czy też Kasy Stefczyka i na podłożu tych wiadomości można i trzeba szerzyć oszczędność w sposób godny i rzeczowy.

Szczytem nieznamości spraw i urządzeń wiejskich była swego czasu nadana audycja, nie pamiętam już przez kogo napisana, dość, że mówiła o tym, iż młody człowiek, syn wsi, nauczył się w Uniwersytecie Wiejskim w Szybach umiejętności jeżdżenia prawą stroną drogi. Sam jestem wychowankiem Uniwersytetu Wiejskiego w Szybach i stamtąd wyniosłem szeroki pogląd na życie, na sprawy wsi i państwa; tam też ugruntował się mój charakter. Dlatego mocno mnie to zabolowało, że w taki sposób i to przez radio, którego słucha setki tysięcy ludzi, kwalifikuje się w ten sposób uniwersytety wiejskie.

AUDYCJE Dobre

Wymieniłem tu same przykre audycje dla wsi, byłbym nie sprawiedliwym, gdybym nie podał audycji, których się słucha z przyjemnością i z korzyścią. Do takich należą: skrzynka rolnicza, pogadanki, wygłaszane przez chłopów, jak Gortata, Siennickiego i innych gospodarzy. Te rzeczywiście trafiają do serc rolników, bo wygłaszają je ludzie, którzy żyją na wsi i przeżywają dole i niedole życia chłopskiego; dalej idą audycje takie, jak: „Z pieśnią po kraju“ prof. Rutkowskiego, dawna „Wesoła lwowska fala“, dziennik, który ma bardzo duże znaczenie dla wsi ze względu na małą ilość gazet; bardzo ważnym środkiem informacyjnym jest także „Codzienny przegląd giełdowy“. Trzeba również nadmienić, że wiele słuchowisk, audycji i pogadanek jest bardzo pouczających i pożytecznych, a których tu nie wymieniłem.

Na zakończenie trzeba stwierdzić, że byłoby z korzy-

ścią i z pożytkiem zarówno dla radiosłuchaczy wiejskich, jak i Polskiego Radia, gdyby wszelkie audycje czy pogadanki — w miarę możliwości — w obecnych ramach, opracowywane i wygłaszane były przez ludzi ze wsi — rolników. Bo o doli i niedoli chłopów, środkach ulepszenia życia, może mówić tylko on sam. Trudno będzie mówić o tych sprawach temu, kto żyje w mieście, kto korzysta z wszelkich zdobyczy cywilizacji, a wieś widzi rzadko i zna ją tylko z dorywczych wyjazdów i z letniska. Ludzi zdolnych do opracowywania pogadanek i audycji na wszelkie tematy z zakresu życia wiejskiego, i do wygłaszania ich przed mikrofonem, wieś posiada dziś bardzo dużo i dobrze by było, gdyby Polskie Radio uczyniło wysiłek odszukania tych ludzi i wyciągnięcia ich przed mikrofon, co dla nich

często byłoby bodźcem do dalszej pracy nad sobą i w gospodarstwie czy też organizacjach wiejskich. Ludzie ci, to wychowankowie Szkół Rolniczych, Uniwersytetów Wiejskich i samoucy, zmagający się często z biernością i apatią starszego społeczeństwa. Z trudem wypracowują nowe podstawy życia chłopskiego i często odczuwają potrzebę podzielenia się swymi myślami i doświadczeniem z większą gromadą chłopów; również radzi byliby słyszeć to samo od braci swej po plugu z innych stron.

Zasłałam serdeczne pozdrowienia dla radiosłuchaczy i Polskiego Radia, oraz życzę jak najszybszego wywiadu z milionowym abonentem.

Stanisław Pielas

RADIOWY PROGRAM ROLNICZY OD DN. 25.IV DO DN. 1.V

W niedzielę dn. 25.IV w porannej części „Audycji dla wsi“ o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza“. **O godz. 8.27** aktualna pogadanka rolnicza. **W popołudniowej części „Audycji dla wsi“ o godz. 15.30** Kazimierz Fudakowski w odczycie pt. „Las w gospodarstwie narodowym“ mówić będzie o wpływie lasów na kształtowanie się stosunków gospodarczych w Polsce. **O godz. 15.45** z Poznania transmitowana będzie audycja słowno - muzyczna pt. „Siew“. **O godz. 16.10** „Przegląd rynków produktów rolnych“. **W poniedziałek** na wszystkie rozgłośnie o **godz. 18.50** Ignacy Nojek wygłosi pogadankę pt. „Na jarmark“. **We wtorek 27.IV o godz. 12.50** „Skrzynka rolnicza“ inż. W. Tarkowskiego.

W środę 28.IV o godz. 18.50 w programie ogólnie - polskim Z. Kobylński wygłosi dla młodzieży wiejskiej pogadankę pt. „Młodzież wiejska przy pracy na roli“. **W czwartek 29.IV o godz. 12.50** pogadanka pt. „Nie dość wytrwale próby rolników“, w której F. Starzyński zwróci uwagę rolnikom na szkodliwy system gospodarki, polegający na do-
rażnym przerzucaniu się od jednej gałęzi produkcji do drugiej. **W piątek 30.IV o godz. 18.50** na wszystkie rozgłośnie nadana będzie z Poznania gawęda p. Adama Ulricha pt. „Jak Antek Skowron budował młyn?“. **W sobotę dnia 1.V o godz. 12.50** „Skrzynka rolnicza“ inż. W. Tarkowskiego.

DZIAŁ PRAWNY

Kol. Maciej G., K. M. W. w Chmielku: Niestety, Szanowny Kolego, nie możemy Wam udzielić wyjaśnień na Wasze pytania, gdyż nie są to sprawy prawne i należałoby w tej kwestii zwrócić się do innych instytucji fachowych, do właściwej Izby Rolniczej, lub w sprawach handlu drzewem do właściwej Izby Przemysłowej.

Jedynie punkt 5-ty posiada charakter prawny, lecz jest tak niejasno sformułowany, że trudno wywnioskować, o co właściwie pytacie.

Myśmy zrozumieli, że chodzi Wam o możliwości uzyskania pożyczki w Państw. Banku Rolnym na zorganizowanie placówki handlu drzewem, przy daniu jako gwarancji części majątku, który otrzymaliście w spadku. Po informacji w Państwowym Banku Rolnym komuniku-

jemy Wam, że, Niestety, Instytucja ta na te cele w zasadzie pożyczek nie udziela. Gdyby nawet w drodze wyjątku zaistniała taka możliwość, to musiałaby być złożona odpowiednia gwarancja, za którą Wasze prawa spadkowe (o nieznanej wartości — gdyż tego nie podaliśmy) nie mogłyby być uznane.

Kol. Józef Jach, K. M. W. Ldzań: Przesłane wyjaśnienia są niewystarczające. Sprawa dość trudna, radzimy zwrócić się do właściwego Powiatowego Komisarza Ziemskiego. Bliższe dane otrzymacie w liście.

Kol. Jan Timoszkiewicz: Ostatniej krowy sekwestратор zabrać Wam nie może, gdyż zgodnie z art. 570 pkt. 4 Kodeksu Postępowania Cywilnego „krowa dojna, albo dwie kozy, lub trzy owce wraz z zapasem paszy i ściółki

LISTY ZE WSI

Spółdzielczość jest najbardziej demokratyczną formą życia gospodarczego na wsi. Zagadnienie to jest jeszcze w wielu wypadkach niedoceniane, lub rozumiane fałszywie, bez głębszego wnikięcia w istotę rzeczy. W ruchu młodowiejskim dąży się do przepracowania spółdzielczości planowej. Organizuje się w tym celu zespoły przysposobienia spółdzielczego. Starsze społeczeństwo popełniło wiele błędów w tej dziedzinie, młodzież dostrzega to i stara się to naprawić.

Kol. Dydziszko rzucił kilka cennych uwag i jakkolwiek są one ogólnikowe, to jednak mają znaczenie orientacyjne. Czytamy tam między innymi:

„W jednym miejscu zakładano spółdzielnię mleczarską, mimo, że było bardzo mało mleka do przeróbki... Gdzie indziej postanowiono założyć spółdzielczą hurtownię handlową, mimo, że nie było odbiorców na towar“.

Mamy więc przykłady organizowania spółdzielni, bez niezbędnych warunków istnienia i rozwoju.

„Zdarzało się i tak — pisze autor dalej — że na kierowników spółdzielni powoływano ludzi niefachowców i bez zamiłowania w tym kierunku“.

I spółdzielnie upadały. Dlaczego? Autor stara się znaleźć odpowiedź:

„Do wszelkich poczynąń, nawet najmniejszych, trzeba się dobrze przygotować, umiłować je całą duszą i wtedy dopiero zabrać się z energią do pracy.

aż do czasu najbliższych zbiorów, o ile zwierzęta te są niezbędne do wyżywienia dłużnika, jego rodziny i jego służby — nie podlega egzekucji”.

W przedmiocie całkowitego umorzenia, lub częściowego zwolnienia z zaległych podatków za rok 1932-33 należy zwrócić się z odpowiednio umotywowanym podaniem do właściwego Urzędu Skarbowego. Co do przeliczenia zaległych odsetek z 1924 roku na rok podatkowy 1931 — dokładnego wyjaśnienia podać nie możemy, gdyż nie napisał Kolega od jakiego podatku są te odsetki, oraz czy podatek ten został uregulowany. W celu bliższego zapoznania się ze sprawą ulg podatkowych, radzimy zapoznać się z Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 28.III.1931 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych i Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 135).

Kol. W. Kwiajak, pow. Konin: Sprawa Wasza jest bardzo skomplikowana i są słabe nadzieje, żeby ją się udało pomyślnie załatwić, tym więcej, że ojciec już nie żyje, a o świadkach nic nie piszecie.

Bliższe dane wysyłamy Wam w liście.

Kol. Franciszek Wierzbicki, pow. Włocławski: Termin zapowiedzenia apelacji w sprawie karnej mija w ciągu 3 dni; termin złożenia wyводу apelacji w ciągu tygodnia od dnia otrzymania motywów wyroku.

Kol. Ludwik Kania, pow. Żywiec: Sprawa spadkowa, o której Kolega pisze, jest tak skomplikowana, że będziecie musieli porozumieć się osobiście, lub przesać wszystkie dokumenty, o których piszecie.

Kol. Jan Ł-ki, pow. Błoński: Piszecie, że fałszywą 5-cio złotówkę otrzymaliście za sprzedane gołębie, a następnie płaciliście nią za bułki i kiełbasę, wówczas właściciel sklepiu poznał fałszywą monetę i wezwał policjanta, który spisał protokół.

Cóż, Kolego, przykra sprawa. Ze sporządzonego protokołu najprawdopodobniej wyniknie oskarżenie w Sądzie Grodzkim, przyczem grozi Koledze art. 177 Kod. Karnego, który mówi, że kto puszcza w obieg pieniądze fałszywe, które sam otrzymał, jako pełnowartościowe, podlega karze aresztu do miesiący sześciu lub grzywny. Byłby to najwyższy wymiar kary, ale Sąd może wziąć pod uwagę okoliczności łagodzące, co wpłynie na zmniejszenie kary lub, jeśli Kolega nie był karany na jej zawieszenie, tym więcej, że Kolega nie wiedział, iż pieniądze są fałszywe.

Kol. Malko Aleksander: Kolega powierzył nam trudną sprawę do rozstrzygnięcia. Wprawdzie wystarczyłoby

tylko wystąpić z doniesieniem o przywłaszczenie pieniędzy społ. do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym, ale chodzi o to, czy fakt ten nie wpłynie ujemnie na organizację. Naszym zdaniem sprawę należałoby uprzednio przedyskutować na zebraniu Koła. Bliższych wyjaśnień udzielimy w liście.

Prosimy o nadesłanie w tym celu dokładnego adresu i znaczek na przesyłkę.

K. M. W. w Zapolu, gm. Poczapowska, pow. Nowogródek: Niestety, Koledzy, należność, o której piszecie jest już przedawniona i w drodze sądowej nie uda się jej wydobyć.

Pozostaje jedynie droga dobrowolnej ugody. Może udałoby się w drodze pertraktacji uzyskać choć część należności, a resztę darować, innej drogi, niestety, nie widzimy.

Suma, którąby dłużnik ewentualnie wpłacił, nie podlega zwrotowi, jako świadczenie dokonane ze zobowiązania naturalnego.

Kol. Zygmunt Święcki, pow. Mławski: Wolne od podatku spadkowego są udziały dzieci do wysokości wartości 10.000 zł. Zatem w danym wypadku będziecie zwolnieni od podatku spadkowego, gdyż ojciec zostawił Wam, jak piszecie, majątek wartości 12.000 zł, a do tego jest was, dzieci — czworo.

J U Ż C Z A S !

Już najwyższy nadszedł czas,
By ciemnota z naszej wsi
Z biedą poszły sobie wraz,
By nastały lepsze dni.

Pocóż biadać i narzekać,
To nie nie pomoże nam!
Na cóż jeszcze dłużej czekać,
Do oświaty daj więc sam!

Bo oświata i wspólnota
Da nam lepszy jutra czas.
Waleczyć trzeba, by ciemnota
Już przestała gnębić nas.

Jan Piechluk

I w naszej pracy spółdzielczej, mimo że się opracowuje ładne plany, robota jakoś nie idzie. Tak, bo: „trzeba planować rzeczowo, z samokontrolą, a zakładając spółdzielnię, należy wziąć pod uwagę warunki miejscowe”.

W wiejskich warunkach nie można zakładać hurtowni spółdzielczej, bo się nie utrzyma. Spółdzielnie możemy zakładać nie tylko dla względów gospodarczych. *Kol. Malko z Podciernia* proponuje:

„Trzeba organizować apteczki spółdzielcze, które są nieodzowne na wsi. Sprawą tą winny się zająć Koła Mł. Wiejskiej. Sekeje koleżanek mogą z powodzeniem (oczywiście po pewnym przygotowaniu) sprawować opiekę w nagłych wypadkach”.

„Zabawa, czy tańcówka? — pyta nieznany autor. Była u nas tańcówka, skończyła się bójką. Ogólny widok: roztańczone pary. Pot. Kurz. Wrzask. W kącie grupa pijanych. Światło gaśnie, wylatują na dwór ludzie z pokaleczonymi twarzami. — Popamiętasz mnie — odgraża się pokrzywdzony”.

Potańcówki, albo inaczej „granie” w wielu okolicach nie kończą się inaczej. Jedynie ludzie o wyższej kulturze duchowej nie „muszą” się bić. Tak się już utarło.

A zabawa?

Autor pisze:

„W przyszłą niedzielę zabawa. Urządza ją Koło Młodzieży Wiejskiej. Sala udekorowana i oświetlona



ORGANIZACJA W TERENIE



UWAGA, BRZEZIŃSKIE!

2 maja b. r. w Brzezinach, w sali Rady Powiatowej, ul. Sienkiewicza 14, odbędzie się Walny Zjazd Powiatowego Związku Młodej Wsi.

Zbiórka o godz. 9-ej w sali Rady Powiatowej.

Koleżanki i Koledzy! Ze względu na ważność omawianych spraw, musimy dołączyć starań, by na Zjeździe nie brakło żadnego związkowca.

Zarząd

BACZNOŚĆ, ZAMOJSZCZYŻNA!

Walny Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej, oraz obrady Delegatów wszystkich K.M.W. pow. Zamojskiego odbędą się w dniu 2 maja 1937 r. w sali kina „Stylowy“ w Zamościu.

Przyjeżdżajcie gromadnie, całymi Kołami. Zbiórka w biurze P. Z. M. W. o godz. 9-tej rano!

Zarząd Pow. Zw. Mł. Wsi.

UWAGA, JĘDRZEJOWSKIE!

Dnia 9 maja 1937 r. o godz. 10 rano odbędzie się Powiatowy Zjazd Związku Młodej Wsi pow. jędrzejowskiego. Zjazd odbędzie się w gmachu Gimnazjum. Uczestnicy muszą posiadać legitymacje związkowe, które można nabywać u kol. Wielińskiego.

Zarząd Pow. Zw. Mł. Wsi
w Jędrzejowie.

NOWE KOŁA NA TERENIE

WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO

Pow. Błonie: Otrębusy, Żółwin; pow. płoński: Garwolewo, Strzebowice; pow. kutnowski: Młogoszczyn; pow. mławski: Słupsk, Bocheń; pow. rawsko - mazowiecki: Paprotna, Zagórze, Księża Wola, Glin-

nik II-gi, Lesiew; pow. pułtusi: Dąbrowa, pow. miński: Łaziska, Topór; pow. radzyński: Papiernia, Franciszków, Jaźw; pow. sochaczewski: Emilianów, Witkowiec; pow. sierpecki: Wiadrów, Babe - Piasieczno, Jaworów, Borów, Chamsk, Łukom, Rozciszewo; pow. włocławski: Gołębin, Kolno, Mniślawice.

Pow. warszawski: Stanisławowo, Warzyszew, Kąty Węgierskie.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

P. Z. M. W. w WIELUNIU.

18 marca b. r. odbyło się w Wieluniu uroczyste poświęcenie sztandaru. Na uroczystość tą przybyło około 350 członków z całego powiatu, oraz przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych.

Po uroczystym nabożeństwie odbyła się defilada po której udaliśmy się do sali Macierzy Szkolnej. Zjazd zajął, kol. Sapiński, po czym delegat C. Z. M. W. kol. K. Kazimierski mówił do zebranej młodzieży o ideologii Związku Młodej Wsi. Następnie zabrał głos delegat z Wojewódzkiego Związku M. W. Po przemówieniu odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ. Po przerwie obiadowej rozpoczęły się dalsze obrady. Ustępujący Zarząd zdał sprawozdanie ze swej działalności.

Po dyskusji odbyły się wybory nowego zarządu powiatowego. W skład zarządu weszli kol.kol.: W. Sapiński — prezes, S. Sikorski — I wiceprezes, Br. Pietralczykowa — II wiceprezes, Rol Wacław — sekretarz, Latocha B. — skarbnik. Członkowie zarządu kol. kol.: Jura J., Kidulanka A., Błaszczkówna i S. Kowalczyk.

St. Sikorski

Z POWIATU RZESZOWSKIEGO

W dniu 19 marca odbyło się w Rzeszowie zebranie przewodniczących Sekcji koleżanek z udziałem 24 osób. Na zebraniu przedstawiciel OTR wygłosił referat na temat ogródków warzywnych i kwiatowych. Po krótkiej dyskusji na temat referatu oraz zagadnień organizacyjnych nastąpiło rozdzielenie nasion, które zużytkują zespoły koleżanek. Młoda Wieś rzeszowska nie traci ani na chwilę zapалу do pracy. Przewodzą jej wypróbowani działacze kol. kol. Merklinger i Paśko.

KACZKI, GM. KOWALE - PAŃSKIE (POW. TURECKI)

3 stycznia br. odbyło się w Kaczkach walne zebranie roczne. O godz. 16-ej zebranie otworzył prezes Koła kol. K. Siwek, dziękując zaproszonym gościom i członkom za przybycie. Na zebranie przybyli kol. kol.: Wł. Głębowski, prezes O. Z. M. W., F. Witulski, instr. O. Z. M. W., oraz pp. Krystian — prezes Zw. Strzeleckiego, Donaj, komendant Z. S. i gospodarze wsi Kaczorowski, Rychter, Jasiakiewicz i sołtys Buda.

Na przewodniczącego zebrania powołano kol. instr. Witulskiego. Członkowie Zarządu Koła zdali sprawozdania z pracy Koła za rok 1936, po sprawozdaniach zabrał głos kol. Władysław Głębowski, który w krótkich słowach przemówił do zebranych, czym jest Zw. Młodej Wsi i zachęcał wszystkich do jak najlepszej pracy w kole dla dobra wsi i Państwa. Kol. instr. wygłosił referat ideowo - organizacyjny. Po przemówieniach i referacie wywiązała się dyskusja. Po wy-

ręsiście. Zabawa się rozpoczyna inscenizacją: „Rozkwitały pęki białych róż”. Muzyka gra siarczyście. Wszyscy ruszają do tańca. Później znów inscenizacja: „Chodźmy ja jeździł we dnie i w nocy”. Wszyscy biorą w niej udział. Potem znów tańce. Rodzice siedzą i patrzą. Tak się powinny zabawy odbywać.

Dobrze, ale przecież, żeby można było wystąpić z inscenizacją, to trzeba ją przygotować. Gdzie i jak to zrobić?

Kol. Siwoń zwraca uwagę na rolę świetlicy i podaje coś w rodzaju instrukcji, przeczytajmy ją:

„Zebrania odbywają się w świetlicy. Pożądanym byłoby, żeby każdorazowo przewodniczył inny czło-

nek. Referaty i dyskusja. Czytanie pism związkowych. Dla odprężenia trzeba przeprowadzić zabawę towarzyską, gry ruchowe, konieczne zaśpiewać swoje, wsiowe piosenki i uczyć się inscenizacji”.

Tyle wystarczy. Jak się to wszystko robi, zależy to od Koła i jego możliwości. Jedno jest tylko bezsporne, że jeżeli zebranie, oprócz części poważnej (samokształceniowej) będzie wypełniane zabawą, inscenizacją i pieśnią, to bądźmy pewni, że do świetlicy będą przychodzić i niestowarzyszeni w Kole. Podniesie się kultura towarzyska. Wtedy będzie można urządzić zabawę i wszyscy będą inscenizować.

Do tego należy dążyć.

czyrpaniu porządku dziennego przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli kol. kol.: prezes — Jasiakówna Janina, v. prezes — Jasiakiewicz Zygmunt, sekretarka — Kaczorowska Maria, skarbniczka — Jasiakówna Adela i gospodarz — Siwkówna Władysława. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol.: Kaczorowskiego, Bekalarskiego F. i Siwka K. Na rok 1937 został zorganizowany zespół p. r. (buraki), do którego przystąpiło 9 osób. Koło liczy 19 członków.

MIŁACZEW, GM. SKARZYN (POW. TURECKI)

17.I.37 r. w sali szkolnej w Miłaczewie odbyło się doroczne walne zebranie Koła w obecności 18 członków oraz gospodyń z K. G. W. Zebranie zainicjowała prezeska Koła R. Grzybowska. Sprawozdanie z działalności Koła zdała kol. sekretarka Cytrowska. Sprawozdanie kasowe zdał kol. Przybylak. Czysty zysk na rok 1937 wynosi 34 zł. 88 gr. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos instruktor Witulski, który uważał, że miejscowe Koło więcej zrobiło aniżeli jest w sprawozdaniu umieszczone. Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej — przez aklamację na prezeskę Koła wybrano ponownie kol. R. Grzybowską, wraz z nią do Zarządu weszły kol. kol.: Cybocka M., Przybylak J., Wojciechowska M., Czerniak P. i bibliotekarka Cytrowska K.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol.: Cybockiego W., Strzelczykównę H. i Małolepszą J. Koło prowadzi dwa zespoły p. r. I i II i oddział P. W. i W. F. W. wolnych wnioskach głos zabrał instr. Witulski, omawiając potrzebę budowy domu ludowego w Miłaczewie. Koło w b. r. wysłało jednego kol. na kurs społeczno - hodowlany do Liskowa. Na urozmaicenie zebrania złożyły się deklamacje i piosenki ludowe pod kierownictwem kol. M. Maciejewskiej, miejscowej nauczycielki. Za prace z młodzieżą wiejską należy się uznanie p. Józefowi Grzybowskiemu, kier. szkoły i jego małżonce, jak również p. Marii Maciejewskiej.

ZE ZJAZDU POW. ZW. MŁ. WSI W KUTNIE

Prace realizacyjne w pow. kutnowskim rozwijają się pomyślnie. Najwięcej trudności stawia związkowcom duchowieństwo, które w znany wszędzie sposób (wyklinanie z ambony) stara się rozbić istniejące Koła i nie dopuścić do zakładania nowych. Zor-

ganizowana i świadoma swoich celów i zadań młoda wieś nie tylko się broni, ale rozszerza zasięg swej działalności na cały powiat.

Dnia 18 bm. odbył się w Kutnie Walny Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej, który zgromadził około 350 osób. Reprezentowane były 34 Koła. Na zjeździe prócz delegatów wyższych ogniw organizacyjnych, byli obecni przedstawiciele władz powiatowych, O. T. O. i K. R., samorządu, spółdzielczości i oświaty pozaszkolnej. Ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z dokonanych prac. Powiatowy Związek Mł. Wsi w Kutnie zrzesza obecnie 55 Kół. Najlepiej przedstawiają się w powiecie prace zespołów przysposobienia samorządowego, które wykazały się pięknymi rezultatami. Akcja młodych samorządowców rozszerza się coraz bardziej. Zakładają oni nowe zespoły i podejmują nowe prace. Prace kulturalno-oświatowe mają już w kutnowskim swoją tradycję. W ciągu roku urządzono 40 przedstawień, 15 akademii okolicznościowych, oraz dożynki (w obecności 3.000 widzów), wykonane z własnych regionalnych pieśni i melodii i o własnych siłach. Sekcja kulturalno - oświatowa zorganizowała również bibliotekę im. Pełczyńskiego, która się stale powiększa i jest chętnie przez członków odwiedzana. Dla usprawnienia pracy zostały przeprowadzone 3 kursy kulturalno - oświatowe.

Prace koleżanek były prowadzone w porozumieniu z K. G. W. Odbyły się 3 kursy gotowania, 1 szcicia, oraz zjazd koleżanek. W stanie organizacji jest konkurs czystości w chacie wiejskiej. Poważnymi wynikami wykazało się również P. R. Do wiosennych prac przystępują 32 zespoły. Ciekawe, ile wytrwa do końca. Należy się jednak spodziewać, że rezultaty będą dobre.

Najmłodszą gałęzią prac jest przysposobienie spółdzielcze. Zrozumienie wzrasta. Obecnie istnieją 4 zespoły czynne. W planie pracy zwrócono uwagę na konieczność przeciwstawienia się rozbijackiej robocie kleru (oczywiście w sposób rzeczowy) oraz rozszerzania ruchu na tereny dotychczas śpiące. Zebrana licznie młodzież dała dowód zwartości organizacyjnej i siły. Zjazd zakończył się hymnem związku i wyniesieniem sztandaru.

Po zjeździe odbyła się wieczornica.

K. M. W. w JASZKIEWICZACH (pow. Wołżyński).

Przewodniczką w naszej pracy jest miejscowa nauczycielka kol. Mykiety-

nowa M., która z całym zapałem oddaje się pracy w naszym Kole. Jej przybycie na wieś oznacza zbiórke. Wesolo i pracowicie spędzamy czas w świetlicy. Koleżanki haftują. (Robimy jednolite stroje ludowe). Koledzy czytają książki. Podrywa się cicho zanucona piosenka i wszyscy śpiewamy. Szybko mijają godziny.

Na zebraniu dnia 18 marca b. r. jeden z kolegów podał projekt uczczenia Józefa Piłsudskiego, przez zamianowanie przywiązania do armii. Postanowiono więc zorganizować świętowanie dla garnizonu w Wołożynie. Koło przeprowadziło zbiórke jaj (170) i w dniu 23.III. delegacja Koła wręczyła je Dowódcy Garnizonu i złożyła świąteczne życzenia.

W ten sposób uczciliśmy pamięć Marszałka J. Piłsudskiego.

M. Kuszel

WALNY ZJAZD DELEGATÓW K. M. W. POW. MIŃSKO - MAZ.

W dniu 18 kwietnia r. b. odbył się Walny Zjazd delegatów K. M. W. z terenu pow. mińskiego.

Na zjeździe było obecnych około 300 osób. Zjazd miał niezwykle uroczysty charakter, gdyż gościł wycieczkę Polaków z zagranicy w liczbie 19 osób, którzy studiują w Warszawie. Na zjeździe był obecny starosta powiatowy p. Przybyszewski, który w dłuższym przemówieniu podkreślił swoje dążenia do ścisłej współpracy z młodzieżą wiejską, zorganizowaną w Związku Młodej Wsi, serdecznie życzył naszej organizacji dalszego rozwoju. Przewodniczył na Zjeździe kol. Niedek Franciszek — prezes P. Z. M. W. Sprawozdanie z prac za rok ubiegły i plan pracy na 1937/38 złożył kol. Machniak — instruktor organizacyjny. Sprawozdanie uzupełnił kol. Wojciechowski Marian, jako b. kierownik P. Z. M. W.

Z ramienia Wojew. Związku w Zjeździe brał udział kol. Wincenty Wąsik, który wygłosił referat nt.: „Kultura wsi, a obrona Państwa“.

W dyskusji brali udział kol. kol.: Wacław Nalazek — prezes „Wici“, Al. Sitkowski, Wysocki Michał, Szydłowski, Osiński Józef, Rogala, Gagol, Sitkowski Wincenty, Kallenbrun i Galiński Tadeusz.

Obrazy Zjazdu cieszyły się wielkim zainteresowaniem miłych gości z zagranicy, co stwierdził przedstawiciel wycieczki zagranicznej, serdecznie witając zjazd i zabierając głos w dyskusji.

Do Prezydium P. Z. M. W. zostali wybrani kol. kol.: 1) Niedek Franciszek.

szek, 2) Osiński Józef, 3) Mistewiczówna Janina, 4) Witkówna Stefania, 5) Wysocki Michał i inni. Po Zjeździe urządziły Koła „Wieczór pieśni wiejskich”. Brały w nim udział Koła: Sienica, Kuflew, Wola-Rafałowska i Pościadały. Po części widowiskowo - artystycznej odbyła się wieczornica organizacyjna. Wieś mińsko - maz. wykazuje dużo inicjatywy, w pracach jest całkowicie samodzielna, wytrwale, systematycznie kroczy naprzód.

ODPRAWA PREZESÓW K. M. W. POW. PŁOCKIEGO

16 kwietnia b. r. odbyła się w sali OTO i KR odprawa prezesów K. M. W. z terenu płockiego. Z ramienia W. Z. M. W. w zebraniu brał udział kol. W. Wąsik. Przewodniczył kol. Madany — vice - prezes P. Z. M. W. Sprawy organizacyjne i sytuację Związku Młodej Wsi płockiej omówił szczegółowo prezes P. Z. M. W. kol. Ręklewski.

Postanowiono podciągnąć organizacyjnie pracę Związku przez: 1) zakończenie rozprzedaży legitymacji członkowskich; 2) zaprenumerowanie „Siewu Młodej Wsi” we wszystkich Kołach; 3) usprawnienie pracy w Kołach mniej żywotnych i organizowanie nowych; 4) ściąganie składek z Kół.

Termin Zjazdu Powiatowego wyznaczono na dzień 2 maja r. b. Młodzież przygotowuje się do Kongresu naszej organizacji; postanowiono wziąć liczny udział, przyjeżdżając wycieczką statkiem do Warszawy. Młoda wieś płocka zwraca dużo uwagi na pracę wewnętrzną w Kołach. P. R., przysposobienie spółdzielcze i samorządowe; udział wychowanków Związku w Kółkach Rolniczych, Kołach Gospodyń, spółdzielniach znalazły mocny wyraz w radzie prezesów.

Młoda wieś płocka jest czynna, sa-

modzielna w działaniu, ambitna w pracy gromadzkiej — ciągle kroczy naprzód!

ZJAZD GMINNEGO ZW. MŁ. WSI W WOLI - RAFAŁOWSKIEJ

11 kwietnia b. r. odbył się Zjazd Gminny K. M. W. w Woli - Rafałowskiej pow. mińskiego. Na Zjazd przybyły wszystkie Koła z terenu gminy Kuflew. Duża sala miejscowej strażnicy była wypełniona po brzegi młodzieżą zorganizowaną. Obrady zainicjowała kol. Piotrowska Marta — prezes K. M. W. w Woli - Rafałowskiej. Przewodniczył kol. Osiński Józef — prezes G. Z. M. W. Referat ideowy wygłosił kol. Kultys Jan — delegat Wojew. Związku.

W Kołach na terenie tej gminy jest już spora gromada koleżanek i kolegów, dzięki pracy których rośnie kulturalnie i społecznie Młoda Wieś w pow. mińskim.



Z POLSKI I ZE ŚWIATA =

Ochrona chałupników. Ministerstwo Opieki Społecznej przystępuje do opracowania projektu ustawy o ochronie przemysłu chałupniczego (domowe wytwórstwo). Dotychczas chałupnicy byli wyzyskiwani przez firmy, którym dostarczali swoje wyroby. Nie było bowiem żadnej ustawy, która by chroniła interes chałupników. Wyzysk był już tak wielki, że wybuchło z tego powodu wiele strajków. I dopiero to poskutkowało. Na ustawę trzeba będzie jeszcze poczekać, gdyż warunki pracy chałupników, ich potrzeby są nieznane i zbiera się obecnie materiały, które posłużą rządowi do opracowania projektu ochrony interesów chałupniczych.

Walka ze zwyczajną ceną jest prowadzona w dalszym ciągu. Wkrótce mają być ustalone ceny na artykuły spożywcze (kasza, mąka, chleb). Premier gen. Sławoj - Składkowski dokonuje niespodziewanych inspekcji w całym kraju dla stwierdzenia czy zarządzenia o cenach cegły są przestrzegane przez fabrykantów. Ostatnio zaś komisja cen obradowała nad obniżką cen nawozów sztucznych i mydła.

Francja wprowadza 40-godzinny tydzień pracy. Wykonanie tej ustawy napotyka obecnie na poważne trudno-

ści ze strony bankierów i bogatszych przedsiębiorców. Według ustawy o 40-godzinny tydzień, robotnicy pracowaliby tylko 5 dni w tygodniu po 8 godzin. Wskutek tego przez dwa dni w tygodniu banki byłyby zamknięte. Ponieważ to przedsiębiorcom nie odpowiada, bo tracą na tym trochę zysków, więc proponują pracę przez 5 dni po 7 godz. i 15 min., a w sobotę 3 godz. 45 min. Partia robotnicza stara się wpłynąć na rząd Bluma, żeby nie słuchał kapitalistów, ale wprowadził 8-godzinny dzień pracy. Toczy się na ten temat rozmowy.

Litewski minister oświaty żąda prześladowania Polaków. Na odbytej niedawno konferencji inspektorów szkolnych polecił on gnębić ludność polską na Litwie, zarówno w szkołach, jak i w organizacjach. Powiedział tak: „pragnę wam zwrócić uwagę, żebyście pomyśleli co należy uczynić, żeby tę „obcą rdzę” usunąć z ciała litewskiego”. Polaków na Litwie tępią, a Litwini w Polsce korzystają z wszelkich swobód.

Sytuacja w Hiszpanii zmienia się na korzyść wojsk rządowych. Na wszystkich prawie frontach rządowcy zwyciężają. Wojska powstańcze cofają się. Jest to spowodowane tym, że

Włochy i Niemcy przestały udzielać pomocy gen. Franko. Celem szybszego zakończenia wojny, opracowują podobno niektórzy politycy hiszpańscy plan zamachu stanu (obalenie władzy dotychczasowej), w celu zaprowadzenia w Hiszpanii dyktatury wojskowej dla wzmocnienia republiki.

Organizatorzy domagają się: 1) ustąpienia gen. Franko i premiera Kaballero, 2) utworzenia neutralnego rządu, 3) wycofania wszystkich obcych posiłków, ochotników i doradców.

Ile jest samolotów wojennych? Anglia posiada 4.000 samolotów, Francja — 3.600, Sowiety — 3.400, Włochy — 3.200, Niemcy — 3.000, Stany Zjednoczone Am. Półn. — 2.200, Japonia — 2.000.

Niemcy w pułapce. Kierownik gospodarki niemieckiej, dr. Schacht, przeprowadził rozmowy z przedstawicielem rządu belgijskiego. Próbowal mianowicie uzyskać pożyczkę dla Niemiec. Po powrocie z Belgii zamierza udać się do Francji w tym samym celu. Rozmowy Schachta świadczą wymownie o trudnej sytuacji gospodarczej Niemiec. Na domiar złego przeprowadzone rozmowy nie dały żadne-

go wyniku. Belgia bowiem nie nie przyrzekała. Gazety francuskie snują domysły, czy Hitlerowi uda się użyć pomoc zagranicy, czy nie i cieszą się, że Niemcy muszą nareszcie ograniczyć zbrojenia, jeżeli nie chcą spowodować u siebie klęski gospodarczej, która ich czeka.

Sytuacja polityczna w Japonii jest w dalszym ciągu naprężona. Rząd tworzy nową partię. Odbędzie się wkrótce wybory do nowego parlamentu (sejm i senat). Politycy przewidują, że w wyborach zwyciężą partie opozycyjne. Gdyby się tak stało, to rząd japoński, który ulega mocnym wpływom armii, gotów jest powtórnie rozwiązać izby ustawodawcze, w przeciwnym razie musiałby się podać do dymisji. Obecnie stara się wszelkimi sposobami osłabić partię polityczną, wydając zakazy zebrań, zjazdów. Np. na 1 maja zabroniono odbywania wszelkich uroczystości i obchodów przez świat pracy.

Czy taka rygorystyczna polityka rządu doprowadzi do rezultatów? Społeczeństwo japońskie, zorganizowane w dwóch najsilniejszych partiach, nie ustąpi nic ze swojej wolności i nie pozwoli się ujarzmić kłice wojskowej.

Rosja Sowiecka buduje ogromną flotę wojenną. W obawie przed Japonią, bolszewicy projektują budowę wielu okrętów wojennych. Tworzą również zupełnie nowoczesne porty na dalekiej północy. W związku z budową nowego portu zamierzają przekopać kanał od morza Bałtyckiego do Łodowatego, oraz przeprowadzić nową kolej na daleki wschód.

Włochy dążą do porozumienia z Rumunią. Prowadzone są obecnie rozmowy między przedstawicielami obydwu państw. Mussolini po zawarciu paktu z Jugosławią, Austrią i Niemcami chciałby się również oprzeć o Rumunię.

Fala strajków ogarnia cały świat. W Kanadzie doszło do starcia między policją i robotnikami. Wskutek nadzwyczajnego nasilenia strajkowego rząd kanadyjski podał się do dymisji. Ostatnio wybuchają wielkie strajki w Anglii. Wyzyskiwany robotnik broni się przed uciskiem kapitalistów.

Hitler gnębi Żydów. Wydano w Niemczech rozporządzenie, na mocy którego nie wolno żydowskim organizacjom i związkowi sportowemu (żydowskim) odbywać zebrań, ani zgromadzeń przez 60 dni. Należy się spo-

dziewać, że zostaną wydane dalsze antyżydowskie zarządzenia.

W Indiach angielskich wybuchł bunt przeciw Anglii. Wódz jednego z plemion fakir Ipi zorganizował 10-tyśięczną uzbrojoną armię i wszczął formalną wojnę z policją angielską. Uzbrojone bandy napadają również na składy towarowe Europejczyków. Angliści zgromadzili dwie dywizje wojska i kilkanaście samolotów bombardujących i dążą do zgniecenia buntu. Inne plemiona hinduskie proszą gubernatora brytyjskiego, żeby rozdał im broń przeciw fakirowi Ipi. Angliści jednak boją się zaopatrywać w broń tubylców w obawie, że zbuntują się przeciw nim i inne szczepy.

Ameryka znosi lincze. W Ameryce był dotychczas zwyczaj, że jeżeli murzyn skrzywdził „białą“ (Europejkę), to tłum mógł bezkarnie dokonać samosądu na „czarnym“. Zdarzył się ostatnio wypadek gwałtu na białej kobiecie przez dwóch murzynów. Rozwścieczony tłum rzucił się na winowajców i zamordował ich. Chcąc zapobiec okrutnym samosądom, parlament Stanów Zjednoczonych ma zamiar uchwalić zakaz linczu (samosądu).

„SPOŁEM”

Związek Spółdzielni Spożywców Rz.P.

Prywatne Koedukacyjne

Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne

Brak fachowych wiadomości gospodarczych uniemożliwia obecnie młodzieży wiejskiej branie czynnego udziału w pracach nad podniesieniem dobrobytu mieszkańców swych wsi rodzinnych.

Chcąc temu zaradzić, „Społem“ Zw. Sp. Sp. Rz. P. w porozumieniu z młodzieżowymi organizacjami wiejskimi stworzył na prowadzonych przez siebie „Prywatnych Koedukacyjnych Spółdzielczych Kursach Korespondencyjnych“ specjalną „Grupę Organizacyjną“ — „Spółdzielczości Spożywców“ dla zespołów młodzieżowych.

Nauka w zespołach zacznie się od 1.9.1937 roku i trwać będzie do 1.3.1938 r. Po ukończeniu drogi korespondencyjnej całkowitej grupy, wszystkie zespoły młodzieżowe zostaną dopuszczone do kursów ustnych, które odbędą się w siedzibie Oddziałów Związku oraz egzaminów, po zdaniu których każdy uczestnik zespołu otrzyma zaświadczenie z ukończenia „Grupy Organizacyjnej“.

Program nauki obejmie następujące przedmioty: a) spółdzielczość, b) jak założyć i prowadzić spółdzielnię spożywców, c) rachunkowość spółdzielni spożywców, d) towaroznawstwo, e) sztuka sprzedaży.

Całkowity koszt nauki łącznie z kursem ustnym i egzaminami wynosić będzie dla całego zespołu zł. 28.

Zgłoszenia zespołów (od 3 do 10 osób) oraz udzielanie dokładnych informacji od 1 sierpnia b. r. — adres: **Prywatne Koedukacyjne Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne** — „Społem“ Zw. Sp. Rz. P., Warszawa, ul. Grażyny 13.

POROZMAWIAJMY

Kol. P. J.: „Już czas“ zamieściliśmy dla zachęty. Pozostałe utwory są słabe i nie będziemy ich drukować. Jeżeli macie zamiłowanie do poezji, to starajcie się pisać o zagadnieniach głębszych. Piosenki ludowej narazie nie zamieścimy. Postarajcie się jednak odnaleźć krótką i typową piosenkę podlaską i nadeślijcie ją z odpowiednim artykułem.

Kol. Bolesław B.: „O skowronku“ jest zbyt słabe zarówno w formie, jak i w treści. Pomysł jest dobry, ale wykonanie niedostateczne.

K. M. W. w Kirylinie. Zalegacie 2 zł. za „Siew Młodej Wsi“.

Kol. Józef Guzik, Instr. P. R. w Puławsku: Kwituje my odbiór 10 złotych, przesłanych przekazem P. K. O. za Koła M. W. w Kęsach, Chmielewie, Zubielu - Starym, Cyganach i Piskorni. Prenumeratę zaliczyliśmy Kołom za II kwartał br.

K. M. W. Moszenki, pow. puławski: Za „Siew Młodej Wsi“ macie opłacone do końca br.

Kol. Gł.: „Opieka nad niemowlętami“ pójdzie —

w „Listach ze wsi”, gdy się nazbiera więcej artykułów na temat: „opieka nad dzieckiem w ogóle”.

Kol. Maria Gil.: „Wojsna” i „Pożegnanie” nie pójdą. Prosimy Was jednak o nadesłanie nowych utworów. Radzimy Wam pisać krótko z zachowaniem jednak swojego stylu, który jest b. oryginalny i swoisty.

Kol. J. B.: Pisaliśmy już na ten temat. Trzeba to realizować.

ADRES PRENUMERATORA

POSZUKUJEMY WIEJSKICH AGENTÓW SPRZEDAŻY



POSZUKUJEMY WIEJSKICH AGENTÓW SPRZEDAŻY

NIEZAWODNE PODNIESIENIE ROLNICTWA – TO NALEŻYCIIE ZORGANIZOWANE SPÓŁDZIELCZE MLECZARSTWO A JEGO UZUPEŁNIENIEM NIEZBĘDNA W KAŻDYM GOSPODARSTWIE WIRÓWKA ALFA-LAVAL Z ROKU 1936/1937 MODEL 60 od 75 do 750 ltr.

TOW. ALFA-LAVAL

CENTRALA: WARSZAWA, TAMKA 3. Oddział: POZNAŃ, DĄBROWSKIEGO 12.

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Numer pojedynczy 25 gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. — Tel. 2-36-40. — Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: LUDWIK STAŃCZYKOWSKI

Wydawca: CENTRALNY ZWIĄZEK MŁODEJ WSI

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.